

Należę do grupy kobiet tzw. przedawnionych. My rocznik 1953 zostałyśmy pokrzywdzone dwukrotnie. Nie tylko odjęto nam pobrane emerytury ale wydłużono nam dalsze trwanie życia. Moja koleżanka rocznik 1950 w momencie osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego (60 lat) miała do obliczenia przyjęty wskaźnik dalszego trwania życia 209, a ja po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego (60 lat 4 m-ce) przez 252,5, - nie wierzyła mi , że zarabiając więcej od niej wyliczono mi niższą emeryturę (nawet bez odejmowania pobranych emerytur w moim wyliczeniu , jej emerytura i tak wyszła wyższa) . Liczę , że po raz trzeci Państwo nas nie skrzywdzi i zmiana do ustawy emerytalnej będzie dla nas korzystna. ZUS wyrówna nam to co nam się należało i wyliczy właściwą emeryturę bez odejmowania pobranych emerytur i zastosowaniem korzystnego wskaźnika dożycia .

Z poważaniem

H B